PIERWSZA WIZYTA TAMBURYNU W ALPACH

Adrian Tujek

ADRIAN TUJEK

PIERWSZA WIZYTA TAMBURYNU W ALPACH

WYDAWNICTWOJ / WROCŁAW 2022

Ludzie, chcę zniknąć, tylko gdzie

Całe szkło tego świata, sztos,

tu go nie ma.

Kawałek szkła, żeby za przyjemnie nie było,

wam się po prostu należy.

Melodia źródłowa

Pożądają i są pożądane.
Durne ciała podążają za sobą,
aż staną się czarne:
od strony nocy – protest,
od strony dnia – nice słońca.

Rodzice straszyli dzieci,
żeby zostawiły kałuże w spokoju:
ostatni zapach. Jest wyczuwalny podstęp,
a także wspólny cień,
który rzuca jego wielka, żółta powieka.

Matko, czy strumień, który stoi, nie zostawia śladów?
Tato, czy deszcz na początku też jest suchy
do ostatniej nitki?

Ekspresowy eliksir

Wiedziałam, mówi matka,
a nie mówiłam,
że byłeś w moim życiu po coś.

Marny

Wrócił do domu, bo coś przeżył,
przeniósł kamień z widoku Wielkiego Wozu,
z buta, odcisku, z potknięcia –
na wózek do pchania.
Zatrzymał przerzuty gwiazd,
odkręcił każdy nielegalny ruch wody
w rzece, w kranie, czyli w ciele.

Nie mógł opanować jego śmiechu,
szukając szklanki, znalazł
dzień stania bez ruchu, który zawiesił czas
lub pranie, zanim wyschło,
a po nim był dzień mokry
od połykania samego siebie
i wypluwania pestki jak pestki.

Pierwsza wizyta tamburynu w Alpach

Nie spać całą noc, katarynko,
nie móc zasnąć, grobie.
Gdy się rozjaśni, stany skupienia będą dwa,
a nie brakuje miejsca, tylko czasu.
Moment przejścia, wierzchołek i ryzyko,
oglądany z dna.

W skrajności będzie szara strefa
między złotem i srebrem.
Thaumiczny dzwonek, dzwoneczek
o nieokreślonej wysokości,
który gdy trzeba, powie: sorry,
już mutuję.

WWW.WYDAWNICTWOJ.PL

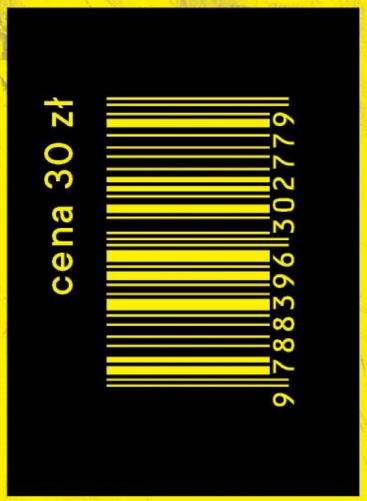

Patronem medialnym
jest Radio Wrocław Kultura

RADIO WROCŁAW KULTURA